



Rachunek walecznego górnika

Trening w Angkor Wat – największej, najważniejszej i najbardziej znanej świątyni w kompleksie Angkor w Kambodży

Tak, jak z odniesionych zwycięstw, tak należy wyciągać wnioski i z poniesionych porażek...

Nie tylko spółki górnicze podsumowały miniony rok. Bilansu sukcesów i porażek (z zasadniczą przewagą tych pierwszych) dokonał również górnik kopalni Jankowice i mistrz sztuk walki, ze szczególnym uwzględnieniem tych wschodnich, Łukasz Kubiak.

- W ubiegłym roku startowałem w pięciu dyscyplinach, lub jak kto woli stylach walki, a mianowicie w: taekwon-do ITF, muay-thai, kick boxingu, K-1 i w taekwondo olimpijskim. We wszystkich tych formułach stoczyłem 22 walki. Jakby to przełożyć na klasyfikację medalową, to do domu przywoziłem 4 złote, 4 srebrne jeden brązowy i 3 puchary.

Łukasz Kubiak, chłop chodzący w wadze do 60 kg, to uniwersalny zawodnik, który bez większych

problemów dostosowuje się do różnych stylów. Dzięki takim zawodnikom jako on polskie taekwon-do należy jest potęgą na miarę europejską, co najmniej.

- Porównałbym ten stan z kondycją polskiego boksu z lat 50. i 60., ze szkołą Feliksa Stamma. Polscy zawodnicy taekwon-do brylują w Europie od lat 90 - mówił nam mistrz w wywiadzie przeprowadzonym latem ub. roku.

Bilans walk

poza krajem mistrz z Jankowic ocenia dodatnio. Remisowo podsumował starcia w formule light contact, za to jak najbardziej dodatnio wyszło podsumowanie pojedynków prowadzonych w formule full contact.

Najpierw opowiem o pozytywach. Oczywiście z takiego bilansu na plus górnik- fighter cieszy się, bo kto by się nie cieszył. Miniony rok był wyjątkowy także z innych powodów: Łukasz Kubiak, mistrz wielu sztuk walki, ustanowił nowy rekord: 10 startów w roku.

- Myślę, że jest to całkiem niezła i przyzwoita liczba, a co za tym idzie najwięcej stoczonych walk i zdobytych medali i pucharów. Był to dla mnie najintensywniejszy rok w karierze! Pojawił się też ciekawy wyjazd do egzotycznych krajów: Wietnamu i Kambodży. Podczas tego wyjazdu spotkałem się z Polakiem na stałe mieszkającym w Wietnamie, który promuje i prowadzi treningi taekwon-do ITF. Jest również trenerem personalnym Ho Chi Minh, czyli dawnym Sajgonie. Właśnie tam założył swoją rodzinę. Ożenił się z Wietnamką, prowadzi spokojne ciekawe i radosne życie... Było to bardzo miłe i ciekawe spotkanie. Oczywiście mieliśmy też okazję, by wspólnie potrenować, z czego się bardzo cieszyłem... Myślę, że to cenne doświadczenie, które zdobyłem w Wietnamie, powinno zaprocentować.

Startował również

zawodnik Kubiak w mniej egzotycznych, ale równie ciekawych międzynarodowych zawodach. Między innymi w otwartych mistrzostwa Holandii, otwartych mistrzostwa Słowacji (I miejsce w kategorii wagowej do 60 kg), Pucharze Europy w Bułgarii (I miejsce w kategorii walk drużynowych) oraz Pucharze Świata na Węgrzech (przegrana z późniejszym zwycięską całego turnieju)...

- Trafiłem na niego już na samym początku zawodów. Niestety, to był drugi mój start w tym turnieju i drugi raz trafiłem w nim na późniejszego zwycięzcę Pucharu.

Jeśli już jesteśmy przy porażkach. Łukasz Kubiak nie ukrywa, że w minionym roku kilka ich było. Podkreśla, że tak, jak z odniesionych zwycięstw, tak należy wyciągać wnioski i z poniesionych porażek.

- Jak już przegrywałem, to z czołówką europejską i światową, więc nie ma się czego wstydzić. Również udało mi się pokonać kilku utytułowanych przeciwników mistrzów i medalistów mistrzostw świata i to jest powód do dumy. Dlatego głowa do góry, trzeba przyjąć tę gorycz porażek na klatę i pracować jeszcze ciężej by ich w ogóle nie było lub było jak najmniej.

Zawodnik i trener

prowadzi swój klub: Rybnickie Centrum Sportów Walki "Taekwon-do Fighter - TKM". Główną siedzibą

(czyli Do Jang) ma już od ponad 10 lat w miejscowej hali widowiskowo-sportowej.

- W pierwszym egzaminie, który sam miałem przyjemność przeprowadzić, dla swoich adeptów uczestniczyło czterdzieścioro zawodników RCSW. Nasz klub uczestniczył w zeszłym roku w trzech prestiżowych pokazach: z okazji Dnia Kultury Chińskiej w Ustroniu, podczas pierwszego dnia wiosny w Świerklanach i na V Festiwal Sportów Walki w Żorach, na którym to zaprezentowaliśmy się całkiem przyzwoicie - komentuje trener Kubiak. - Mój uczeń, zawodnik Paweł Olszak zdał trudny egzamin na czarny pas dla klubu i otrzymał stopień - 1 dan. Tym samym jest to pierwszy czarny pas w historii klubu RCSW. Trzeba powiedzieć, że egzamin przeprowadziła 4 osobowa komisja, której przewodniczył wielki mistrz Kim Lan, mający IX dan.

Siedmiu wyróżniających się zawodników RCSW uczestniczyło w centralnego zgrupowaniu taekwon-do - Szczyrk 2014, gdzie szlifowali swoją formę przed sezonem.

- Treningi prowadziła wyjątkowa kadra trenerska: mistrz Jerzy Jedut, VII dan, to trener, który wychował wielu utytułowanych zawodników. Był też na zgrupowaniu, jako trener, Jarosław Suska. To 20-krotny mistrz Europy i 6-krotny mistrz świata. W tym miejscu i za waszym pośrednictwem, chciałbym podziękować gminie Świerklany, bo to ona dotowała pobyt naszych zawodników na obozie w Szczyrku.

Co ma w planach zawodnik/trener Kubiak? Nigdy nie spoczywać na laurach. Zawsze podwyższać swoją poprzeczkę i stale się rozwijać. Takie motto ma nie tylko na swojej stronie internetowej, ale także w sobie...

